

Cena „SZKOLNICTWA“
wynosi
rocznie: 8 koron
kwartalnie: 2 korony
miesięcznie: 70 hal.
Numer pojedynczy 30 hal.

Prenumeratę płaci się z gó-
ry rocznie, półrocznie lub
kwartalnie.

Reklamacye będą uwzglę-
dniane do dni 7.

SZKOLNICTWO

ORGAN NAUCZYCIELI LUDOWYCH

Wychodzi 5. 15. i 25. każdego miesiąca.

Wszyscy za jednego; jeden za wszystkich.—Kto nie z nami, ten przeciwko nam“

Redakcyja i Administracyja
w Nowym Sączu.

Względem nadesłanych ko-
respondencyi ścisła dyskret-
cya.

Prenumeratorom udziela
Redakcyja wszelkich infor-
macyi bezpłatnie.

Numer „Szkołnictwa“ od
1. stycznia b. r mamy
w zapasie.

Zwyciężyć musimy, gdy zjednoczymy nasze myśli—moralne i materyalne wspierać się będziemy.

Działalność hofrata Dembowskiego

w rentgenowskim oświeceniu krajowej komisji
szkolnej.

(Dokończenie).

We wszystkich poprzednich artykułach wyka-
załem aż nadto, że nasza Rada szkolna nie posiadała
przez cały przeciąg czasu swego istnienia, z wyjąt-
kiem pewnych nielicznych momentów, odpowiednich
kwalifikacyi do unormowania i urządzenia stosunków
szkolnych w ten sposób, iżby one mogły być za-
dosyć uczynić obiektywnym potrzebom naszego spo-
łeczeństwa. Ten brak oryentacyi, wczucia w wartości
społeczeństwa stał się wprost istotną jej cechą, zrół
się z jej istnieniem. Nawet zmiana obecnego kier-
ownika nie usunie fundamentalnych wad w zupełności,
choćby wybór padł na jednostkę niezmiernie zdolną
i możliwie najbardziej energiczną.

Jeżeli postawię sobie zapytanie, dlaczego tak
jest i dla jakiego powodu, nawet zdolny kierownik
Rady szkolnej nie usunie zła, to z konieczności mu-
szę rozwiązać zagadnienie, dla jakiego powodu czło-
wiek ustanawia prawo. Uczynimy zatem wycieczkę
w dziedzinę teorii prawa.

Każda twórczość, a więc i ustanowienia prawa
jest określoną stanowiskiem, jakie zajmuje wobec
pewnych zagadnień życia. Te zagadnienia życiowe
dcmagają się od nas realizacji pewnej treści. Muszą
więc działać, i to w ten sposób, aby konsekwencye
czynu rzeczywiście nastąpiły i nie uległy przypad-
kom nieprzewidzianym przez moją świadomość bez
względu na to, czy przypadek ten spowoduje przy-
roda, albo czyn pewnej jednostki. Przyroda nie jest
mi znaną jako rzecz sama w sobie, ale znam jej
objawy i tę staram się określić zapomocą praw. —
Analgicznie i fenomeny wewnętrznych zdolności
człowieka mogą poddać pewnym normom.

Istnieje jednak zasadnicza różnica między pra-
wami przyrody, a prawami, określającymi czyn czło-
wieka realizującego pewną wartość. Kiedy bowiem
przy pierwszym rozchodzi się o uczynienie z przy-
rody posłusznego narzędzia, gdy badam jedynie to,

co jest, to przy ustanowieniu prawideł dla czynów
ludzkich rozchodzi się o to, jaką formę ma przybrać
czyn, i jakie mają być jego konsekwencye. Rozcho-
dzi mi się o systemat wyczerpujący całokształt czy-
nów ludzkich, wywołujących konsekwencye społeczne
w tym celu, abym sam wiedzieć mógł, jaki czyn
z mojej strony rozwiąże zagadnienia konkretne.

Jeżeli temi zagadnieniami są potrzeby klas, i to
klas wywierających wpływ na prawodawstwo, to
wówczas one określają to i formę każdego czynu i
jego konsekwencye, a zawsze w ten sposób, aby one
ułatwiały klasie tej rozwiązanie swoich zagadnień
względnie aby je same rozwiązywały. Zagadnienia
klasowe usiłują uczynić gatunkowemi.

W ten sposób prawo przedstawi się nam jako
systemat reguł, określających i porządkujących dzia-
łania ludzkie, systemat mający za regulatywną za-
sadę *możliwość czynu*, jednakże dodatkiem, czynu re-
alizującego zagadnienia *własne i narzucone*.

Dopiero z chwilą, gdyby naczelną, metodolo-
giczną zasadą było zdanie, że człowiek nie powinien
być środkiem, ale celem, uzyskalibyśmy systemat
prawideł, określających działania, realizujące objek-
tywne wartości, zmieniający dzisiejsze prawo z mu-
su... w swobodę.

Obecne ustawodawstwo przyjmuje za regula-
tywną zasadę: pojęcie sprawiedliwości. Jestto jednak
zbyteczna charakteryzacya norm, ponieważ *zaciemnia
ona rzeczywistość*, zaprzeczającą na każdym kroku po-
dobną zasadę. Z punktu klasy, biorącej udział w two-
rzeniu ustaw, każda norma sprzyjająca realizacji
wartości jej jest zupełnie usprawiedliwioną, jakkol-
wiek dla klasy innej może być w wysokim stopniu
krzywdzącą. Ponadto wydedukowanie norm, a więc
treści z formy (sprawiedliwość), w jaką tą treść świa-
domość przyobleka, jest logicznie chybnem.

Czytelnik zdziwi się zapewne, jeżeli przeczyta
poprzedni rozdział, traktujący o genezie prawa i jego
zasadzie w piśmie zawodowem, przeznaczonem do
roztrząsania kwestyi odmiennego rodzaju. Niemniej
jednakże ten moment, że miałem wykazać, iż nawet
najzdolniejszy kierownik Rady szkolnej nie jest zło-

len sprowadzić doniosłych zmian, upoważnił mię do tego kroku.

I stosunki szkolne opierają się na przepisach, które należą do ustawodawstwa.

* * *

Nikt chyba nie zaprzeczy, iż dotychczasowa *większość sejmowa* rekrutowała się z pośród właścicieli większej własności, tak samo, że większość wszelkich ciał autonomicznych i rządowych stanowią ludzie, piszący się bez zastrzeżeń na *credo* polityczne *konserwatystów*. Sejm był miejscem geometrycznym, w którym dojrzewały wszystkie ustawy szkolne w ramach ustawy państwowej.

Zagadnienia tej większości sejmowej identyfikowane z zagadnieniami zawodu, determinowały taką — a nie inną treść ustaw, przepisów, reskryptów, rozporządzeń. W trakcie całej tej rozprawki wykazaliśmy aż nadto, że cały system szkolnictwa, nie dość jasno i dobitnie przedstawiony w referacie komisji, *nie odpowiada potrzebom całego narodu*, że ani Sejm, ani Rada szkolna nie była zdolną do opanowania stosunków, związanych z kwestją wychowania i nauczania w sposób, czyniący zadość obiektywnym potrzebom społeczeństwa.

Od samego wejścia w życie ustawy szkolnej państwowej starano się spaczyć jej wolnomysłnego ducha! Wszystkie niemal rozporządzenia nadawały życiu taki kształt, że musiało się ono deformować, spaczać, łamać. Kto ma środki, ten posiada również i władzę, ten determinuje, jakie kształty pewna życiowa treść ma przyjąć. A tym posiadającym środki był Sejm. Nie wierzymy w idealizm Sejmu, choćby i wszyscy posłowie możliwie najbardziej rozdierali sobie szaty i wymieniali najgłośniej imię „Polski“, skoro ustawy przekonały nas, że droższe większości Sejmu są zagadnienia *klasowe*, niż *gatunkowe*, *narodowe*.

Zresztą widzieliśmy, że z chwilą bardziej ludowego powiewu w Sejmie i krytyka całego szkolnictwa była w treści i w formie swej ze strony komisji inną, niż w latach poprzednich.

Niczem nie przysłużymy się wobec tego szkolnictwu tak, jak przez usunięcie z horyzontu politycznego klasy, która była wypowiedziała już swoją treść i jako niezdolna do twórczości eskamotuje pracę zdolności narodu dla własnej klasowej korzyści.

Alr.



Reorganizacja krajowych i okręgowych konferencji nauczycielskich.

Sledząc od dwudziestu kilku lat wyniki galicyjskich konferencji krajowych i okręgowych, które

stanowią podstawę *umysłowego życia* nauczycieli, przyszedłmy do przekonania, że nie odznaczają się one tem życiem i tą siłą, jak tego pragnie ustawa państwowa szkolna z 14 maja 1869. Co smutniejsza, to fakt, że nauczycielom odebrano swobodę wypowiedzenia swoich poglądów i przekonań, opartych na doświadczeniu — zabroniono wykazywać niedostatki i przeszkody, na jakie napotyka urząd nauczycielski w poszczególnych powiatach, zakazano surowo wszelkiej krytyki dotychczasowych urzędzeń szkolnych, jednym słowem: *ścieśniono koła wolnej dyskusji do ostatecznych granic*, skutkiem czego konferencye nauczycielskie zeszły obecnie do rzędu *niemych i bezużytecznych zgromadzeń*.

Głośne i długoletnie skargi na ten stan fatalny doszły wreszcie do ministra oświaty, który w myśl wydanego pod dniem 26 lutego b. r. reskryptu postanowił przeprowadzić rewizję przestarzałego i niedokładnego rozporządzenia o konferencyach okręgowych i krajowych z dnia 8 maja 1872.

W myśl powyższego reskryptu zażądały wszystkie Rady szkolne krajowe w Austrii pisemnej opinii doświadczonych nauczycieli w ramach obowiązującej dotąd ustawy szkolnej państw. Nauczycielstwo całej Austrii powitało zamierzoną reformę bardzo sympatycznie, zaś dla ustalenia projektowanych zmian, uchwały stowarzyszenia nauczycielskie innych krajów najważniejsze żądania, które następnie jednomyślnie popierać mają wszyscy nauczyciele. I tak Centralny wydział niemieckich nauczycieli w Morawii wespół z Związkiem niemieckich nauczycieli Austrii uchwalił następujące normy:

I. Konferencye nauczycielskie.

1. Konferencya okręgowa nauczycieli składa się:

a) z *ogólnej konferencji*, na której wszystkie te kwestye szkolne do rozważania poddane być mają, które w równej mierze dotyczą szkół ludowych i wydziałowych;

b) z konferencji *dla szkół wydziałowych*, na których omawiane będą wszystkie sprawy, odnoszące się wyłącznie do szkół wydziałowych,

c) z konferencji *dla szkół ludowych*, które zajmować się mają tymi przedmiotami, jakie wchodzi w zakres szkoły ludowej.

2) Do udziału *w ogólnej konferencji* obowiązane są wszystkie przy szkołach ludowych i wydziałowych pracujące siły nauczycielskie, które posiadają co najmniej świadectwo dojrzałości.

W konferencji *dla szkół wydziałowych* mają brać udział wszystkie stale lub prowizorycznie mianowane siły nauczycielskie, posiadające świadectwo uzdolnienia do szkół wydziałowych.

Konferencya *dla szkół ludowych* składa się z wszy-

stkich przy szkołach ludowych zajętych sił nauczycielskich, które posiadają co najmniej świadectwo dojrzałości.

Dyrektorzy, prowadzący kierownictwo szkołą ludową i wydziałową, obowiązani są do udziału w obydwu konferencyach i posiadają w obydwu prawo głosowania. Natomiast prawo biernego i czynnego wyboru posiadają oni tylko w konferencji dla szkół wydziałowych.

Wszystkiem dotąd nie wyszczególnionem osobom nauczycielskiem, mianowicie nauczycielom przy publicznych c. k. seminaryach męskich i żeńskich wolno brać udział z głosem doradczym we wszystkich konferencyach. Taksamo nauczyciele szkół ludowych uprawnieni są do wzięcia udziału w konferencji dla szkół wydziałowych — oraz nauczyciele szkół wydziałowych w konferencji dla szkół ludowych jednakże z głosem doradczym.

3) Każda z wyszczególnionych konferencji wybiera z pośród swoich członków:

- a) przewodniczącego, zastępcę tegoż i sekretarza,
- b) nieustający wydział,
- c) komisję biblioteczną,
- d) ewentualnie poszczególne komisje zawodowe.

Oprócz tego wybiera zarówno konferencya nauczycieli szkół ludowych jakoteż szkół wydziałowych wszelako każda osobno:

a) zastępców do tych wszystkich urzędów albo korporacyi, w których nauczyciele wedle dotąd obowiązujących ustaw do tego zastępstwa są uprawnieni.

b) delegatów do krajowej konferencji nauczycielskiej.

4. Czynne i biernie prawo wyboru w tych wszystkich trzech konferencyach mają tylko te osoby stanu nauczycielskiego, które do współudziału w odnośnych konferencyach są obowiązane.

5. Okręgowy inspektor szkolny bierze udział w konferencji jako zastępca c. k. Rady szkolnej okręgowej. Jemu przysługuje otwarcie konferencji i przeprowadzenia wyboru przewodniczącego i tegoż zastępcy. On sprawdza obecność obowiązanych do wzięcia udziału członków i przedkłada konferencji na początku obrad swoje spostrzeżenia wizytacyjne jakoteż podaje do wiadomości swoje zachęcenia i wnioski. On zdaje sprawę z załatwionych wniosków i uchwał ostatniej konferencji jak nie mniej o odnośnych postanowieniach władzy szkolnej. Przy wyborach i głosowaniu nie bierze on udziału.

6. Każda z wymienionych konferencji odbywa się co rocznie.

7. Porządek dzienny dla okręgowych konferencji ustanowiony będzie przez krajową konferencyę naucz. na podstawie prawideł, uchwalonych również dla porządku obrad konferencji krajowej.

II. Krajowe konferencye nauczycielskie.

1. Krajowe konferencye nauczycielskie dzielą się podobnie jak okręgowe na:

- a) ogólną konferencyę,
- b) konferencyę dla szkół ludowych;
- c) konferencyę dla szkół wydziałowych.

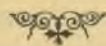
2. Ogólna konferencya składa się z wszystkich przez konferencye okręgowe wybranych delegatów. Z wybranych delegatów przez konferencyę dla szkół ludowych tworzy się *krajową konferencyę dla szkół ludowych*, zaś z delegatów wybranych przez konferencyę dla szkół wydziałowych utworzoną zostanie *krajowa konferencya dla szkół wydziałowych*; mogą jednakże członkowie jednej konferencji brać udział w obradach drugiej konferencji wszelakoż z głosem doradczym. Następnie mogą brać udział w tych konferencyach dyrektorzy seminaryów męskich i żeńskich oraz okręgowi inspektorzy szkolni, lecz wyłącznie z głosem doradczym.

3. Przy wyborze prezydium, nieustającego wydziału i zawodowych sekeyi oraz przy wyborze ewentualnych zastępców do władz i korporacyi obowiązują analogiczne przepisy jak dla okręgowych konferencji nauczycielskich.

4. Stanowisko krajowego inspektora szkolnego konferencji nauczycielskiej jest to samo, co okręgowego inspektora w konferencji okręgowej.

5. Krajowa konferencya nauczycieli odbywa się regularnie co trzy lata.

Powyższe postanowienia związków nauczycielskich w Austrii zrodzą niezawodnie wśród naszych Czytelników dalsze projekty, jakie w przeprowadzić się mającej reformie konferencji uznają za konieczne, ażeby z przyszłych konferencji osiągnąć można jak najwiękze korzyści.



1sza KONFERENCYA INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.

(Dokończenie).

Najlepiej pod względem uposażenia i podniesienia pracy przedstawiają się ogrody w krakowskim miejskim i zamiejskim okręgu, tam bowiem za czasów Rzeczypospolitej krakowskiej nie dozwolano budować szkoły tak długo, dopóki pierwiej nie wyszukano gruntu pod ogród szkolny, który miał być w bezpośredniem połączeniu z budynkiem szkolnym. Podobnie dzisiaj zabezpieczono wzrost ogrodów szkolnych we Francyi osobną ustawą.

Temat powyższy wywołał niezwykle ożywioną dyskusyę, po której uchwalono cały szereg rezolucyi, zmierzających do tego, aby przy każdej bez wyjątku szkole powstał ogród wzorowy, powierzchni

10—20 arów, urządzonej mniej więcej podług typu, wskazanego w tutejszej szkole ogrodniczej i aby nauczyciel miał obowiązek w porze letniej w kilku godzinach co tydzień zająć pracą ogrodniczą młodzież starszą, a żywym słowem i przykładem własnym obudzić w niej miłość przyrody i chęć do tych prac, celowo obmyślanych.

Wykazano przytem, że władze szkolne w kraju naszym od początku istnienia seminarjów łożą w tym kierunku gorliwsze starania, niż władze innych krajów koronnych monarchii, a jeżeli mimo tego skutki tych usiłowań nie są jeszcze zbyt widoczne, to winę tego ponoszą gminy i obszary dworskie, które jako strony konkurencyjne wedle ustawy winny w pierwszej linii ogrodów szkolnych dostarczać a w dalszym ciągu kraj, który uboższe gminy subwencyonować powinien.

Żądano też przedewszystkiem, by nauczycieli ludowych w tym kierunku wyszkolono i przygotowano, bo od ich działalności, od ich indywidualności, idei, zapału, energii, pracowitości i zamiłowania najwięcej zależy posunięcie naprzód, z ekonomicznych względów tak ważnej dla całego kraju sprawy. Powszechne są żądania, aby wprowadzić pracę fizyczną jako nader doniosły czynnik w wychowaniu, a szlachetniejszej i odpowiedniejszej pracy dla młodzieży szkolnej nad pracę w ogrodzie i sadzie trudno byłoby zaiste wyszukać.

Prof. dr. Ciesielski miał następnie bardzo zajmujący wykład: *Jak można skutecznie szerzyć pszczelnictwo pośród nauczycieli?* Podkreślił on idealne i materyalne strony pszczelnictwa, wykazał jak przy pomocy krajowego Towarzystwa sadowniczo-pszczelniczego możnaby rozszerzać zakładanie pasiek, — doradzał wprowadzenie jednolitego w kraju ula słowiańskiego i jak wreszcie pomagać można w każdej okolicy hodowli pszczół przez uprawę koniczyzny szwedzkiej, saradeli, dzikiej akacyi i drzew owocowych.

Prelegent jest na polu rozpowszechniania pszczelnictwa najbardziej w kraju zasłużonym znawcą, dlatego wywody jego znalazły oddźwięk powszechny i uznano system przezzeń wskazany za bardzo trafny. Nawiasowo dodać trzeba, że z powodu klęsk elementarnych w dwu ostatnich latach i z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z pszczołami ^{9/10} pszczoł padło w pasiekach, jednak stan pszczelnictwa mimo to da się łatwo poprawić.

W dalszym ciągu wybrano komisję do skorygowania instrukcyi szkolnej o ogrodach i zastosowania jej do postanowień nowego regulaminu, który ma być niebawem wprowadzony w życie, ale który niestety nie został jeszcze wydany, choć od paru lat w biurze ministeryalnem spoczywa.

Następnie omawiano potrzebę zabezpieczenia dochodów na wydatki szkolne, rewizyi ksiąg gruntowych, unormowania katastru własności gruntowej szkolnej i oznaczenia granic.

Prof. Kurowski podał pięknie obmyślany plan zatrudnienia młodzieży na nauce dopełniającej praktycznymi zajęciami. Projekt ten zyskał ogólne uznanie i będzie zastosowany w szkołach.

Wreszcie omówili inspektorzy wiele kwestyi z zakresu administracyjnego w sprawach rolnictwa, ogrodnictwa i sadownictwa.

W trzecim dniu zjazdu, na zebraniu przedpołudniowem, odbywajacem się pod przewodnictwem inspektora okręgu tarnowskiego, p. Lecha, omawiał ks. Głodziński szczegółowe rozporządzenia, wydane w sprawie ogrodów szkolnych przez władze krajowe, wyjaśniał ich interpretację i intencje i zaecil ściśle je wykonywać, przyczem przedstawił ciekawe zestawienie statystyczne ze szkół obu rejouów i z ogółu powiatów.

Ten sam prelegent omawiał w dalszym ciągu „Zadania i sposób działania komitetów ogrodniczo-pszczelnicznych i zakładania dopełniających kursów rolniczych“. W szczegółowej dyskusyi ustalono zasady dla tego przedmiotu.

Zauważyó należy, że wszelkie uchwały tego zjazdu inspektorów mają być przedłożone ze strony Rady szkolnej krajowej Wydziałowi krajowemu i komisji sejmowej szkolnej, stanowią one bowiem dalszy ciąg postulatów ankiety, zwołanej w tym roku w celu podniesienia stanu szkół krajowych.

Ostatnie zebranie odbyło się w szkole w Kłikowej. Na konferencyę tę przybył wiceprezydent Rady szkolnej krajowej p. Ignacy Dembowski, w towarzystwie Rady Dworu Dunajewskiego. Lekcyę wzorową praktyczną do ustępu ze „Szkółki“ oczęś IV., p. t. „Ogród szkolny“, przeprowadził prof. Kurowski. Dzieci zajęte były sadzeniem rozsąd fasoli, selerów, roślin liściastych, korzeniowych i strączkowych, poczem w izbie szkolnej opracowano dotyczącą ustęp sposobem statarytycznym, a po lekcyi toczyła się dyskusya dla uwydatnienia różnic, zachodzących między wzorowym ogrodem teoretycznym a praktycznym.

Przewodniczący radca Tokarski zebrał treściwie wszystkie ważniejsze uchwały tych trzydniowych obrad, a wiceprezydent Dembowski w dłuższem przemówieniu podniósł potrzebę rozpowszechniania ogrodów szkolnych i zajęcia starszej młodzieży praktyczną nauką, uwydatnił intencje Rady szkolnej krajowej i zachęcał zebranych, aby dążyli usilnie do przyspieszenia akcyi, przedmiotem obrad tej konferencyi będącej; — przyrzekł wszakże uchwały zja-

zdu poddać gruntownej rozwadze i wprowadzić w wykonanie.



Pod jezuickim kapturem.

Wychodzący we Lwowie „Monitor“ umieścił w nr. 19. z dnia 9. z. m. pod powyższym napisem obszerny artykuł, z którego reproduujemy ważniejsze ustępy.

„Sprawa przymusowych rekolekcyi nauczycielskich nabrała w całym kraju niesłychanego rozgłosu. Poruszyło się całe nauczycielstwo, zabrały głos wszystkie organa prasy, a wśród tych ostatnich nawet pisma klerykalne stwierdzają jednoznacznie, że wolnej myśli uczyniono gwałt i świętość uczuć religijnych zniesiono do poziomu agitacji partyjnej.

„Przypatrzmy się teraz skutkom tego nieopatrnego kroku Rady szkolnej krajowej. Oto w wielu okręgach szkolnych powstało ogromne zamieszanie w porządku szkolnym. Tu cała szkoła zamknięta, tam tylko jedna jej część, indziej zaś odbywa się nauka we wszystkich klasach prawidłowo. Stąd też różne uwagi i sądy pomiędzy młodzieżą szkolną i jej rodzicami: „Ten nauczyciel pobożny — tamten herezyk“... albo na odwrót: „Widzisz jaki próżniak, nie chciało mu się uczyć, poszedł podlizywać się księżom — tamci, co innego“!

„Między nauczycielstwem jeszcze gorzej... Pośród kierownikami, którzy z całą bezstronnością traktują reskrypt władzy, trafiają się fanatycy lub ultraserwiliści (chyba tych jest najwięcej?!), którzy po brzękują nad uszami nauczycieli ostrzem przeróżnych pogroźek jak n. p. „Porachujemy teraz, ilu nauczycieli jest prawdziwymi katolikami“ *) — lub nawet w sposób rażący bezpośrednio po otrzymanej od nauczyciela odmowie co do uczestnictwa w rekolekcyach, hospitują go ze srogą miną w klasie.

A ile przytem walk wewnętrznych, spojrzeń nieufnych, słów przykrych lub fermentujących kwasów — jakie piekło podejrzeń w gronach nauczycielskich, mających zwolenników i przeciwników przymusowych rekolekcyi? Ten pragnąłby iść na rekolekcyę, ale nie chce łamać solidarności i narażać na surowy sąd kolegów; tamten nie dbając na żadne względy idzie nie z potrzeby duszy, ale z obawy czyjegós gniewu lub dla pozyskania czyichś względów; inny zaś, znany libertyn, wystawiwszy na han-

*) Tak mówił p. Drozdowski, dyrektor szkoły im. św. Mikołaja w Krakowie, znany członek wszelkich bractw pobożnych i niestrudzony uczestnik w różnorodnych pielgrzymkach, który sam chodził z okólnikiem, zniwalał obcesowo nauczycieli do podpisu i wzięcia udziału w rekolekcyach. Przyp. Red.

del swoje przekonania, schyla nabożnie głowę przed słowami, z których szydzi w duszy.

O, jakimże ten reskrypt Rady szkolnej krajowej był niebłogosławionym posiewem hipokryzyi, tchórzostwa, sprzedajności przekonań, faryzeizmu i różnego rodzaju znieprawienia dla wielu słabych lub lekkich duchów, serwilistów i karyerowiczów!... Tak chyba nie wychowuje się dzielnych nauczycieli, mających wyrabiać w młodem pokoleniu charaktery szczere i otwarte!

„Wszystko to jednak jest zasługą obecnego systemu, który różnymi środkami kazi charakter i tłumi ambicję nauczycieli. Dobrą ilustracją podobnego wychowania nauczycieli jest reskrypt rekolekcyjny Rady szkolnej krajowej, zezwalający na udzielanie urlopów nauczycielom, o ile się wykażą, że mają użyć urlopu istotnie do rzeczowego celu“. Jak widzimy w zastrzeżeniu tem, trącającym duchem politycznym, Rada szkolna krajowa pozwoliła sobie supponować z góry, że nauczycielstwo w wielu wypadkach nadużyje tych urlopów w oszukawczy sposób. Nie wiemy, czy Rada szkolna krajowa miała podstawę do wyrażenia tak krzywdzącej suppozycyi, obrażającej w wysokim stopniu całe nauczycielstwo, w każdym jednak razie możemy zapewnić, że nie przyczyniło jej to wcale powagi w oczach szanujących swą godność nauczycieli.

„Gdybyśmy chcieli posługiwać się tą samą metodą — to na odwrót moglibyśmy wystąpić także z przypuszczeniem, że przymusowe rekolekcyę, urządzone w tym roku pod protektoratem Rady szkolnej krajowej nie miały na celu podniesienia sił i tężyzny moralnej wśród nauczycielstwa, ale wprost coś przeciwnego... Moglibyśmy bowiem nie bez podstawy twierdzić, że solidarność nauczycielska tak pięknie czyniąca postępy w naszej organizacji, niepokoi w wysokim stopniu pewne sfery polityczne naszego kraju, i że właśnie niezawodnie na żądanie tych sfer użyto przymusu rekolekcyjnego celem wniesienia pierwiastka rozkładowego w solidarne dotychczas szeregi związkowego nauczycielstwa i podzielenia ich na wrogie obozy.

Wstrzymamy się jednak na teraz od tego rodzaju przypuszczeń, oczekując dalszych faktów.



Inspektor pieczeniarsz.

(Głos z kraju).

Przyjeżdża do szkoły, wpada jak bomba, staje we drzwiach w kapeluszu i powiada: Co tu słychać? Ja tu zaraz przyjdę, tylko wpadnę na chwilę do kościółka.

Patrzę przez uchylone drzwi. Ale gdzie tam! Różnie prosto na plebanię, ani nie spojrzę na kościółek!

Trzeba się zawczasu pokazać, bo nużby ks. proboszcz, nie wiedząc o inspektorze gdzieś wyjechał, natenczas przepadła wyżerka! A przytem i obiadek zarządzi gospodyni dostatniejszy, gdy jej się p. inspektor rano pokłoni. Wreszcie trzeba i wypić kieliszek wina, bo naczczu wizytować — któż widział. To też po chwileczce (może po 2 godzinach — ale to chwilka wobec wieczności) przychodzi nareszcie.

Mina już trochę rzetelniejsza — lecz udaje — że okrutnie srogi. Przy wizytacyi sili się na to, żeby okazać, iż dzieci mało umieją, a już dobrych stron wcale nie widzi. Króciuteńka godzinka mija, na południe dzwonią, pan c. k. inspektor łapie za kapełusz — zapowiada, że po południu przyjdzie i biegnie do kochanego Jegomości — na obiadek, na pogadankę, gęsto winem zakrapianą. Gdybyś tam mógł być i słyszeć, co tam o tobie radzą — bo prawie o tobie! A już pierwsze słowa inspektorskie gdy wejdzie: „*Jakże się tu ks. Dobrodziejowi nauczyciel sprawuje?*” (Fakt autentyczny powszechnie znany w kraju). A jaki on pokorniutki na plebanii ten twój groźny przelożony, to nie ten, co w szkole. No, pokora niebiosa przebija — a i otwiera szerzej wrota plebańskiej piwnicy.

Spróbujno wtedy biedaku narazić się „swojemu” proboszczowi — toś zgubiony na pewno; dał by ci ów inspektor pieprzu z imbirem. Słyszałem na własne uszy jak inny kolega mówił do wikarego: „Jegomościu, powiedzcież proboszczowi niech da zawsze inspektorowi rano kilka kieliszków wina, bo jak jest na czczo, to taki zły, że trudno wytrzymać”.

Otóż bądź mądry i ty kolego — bądź pokorniutki wobec proboszcza — a niechaj cię Bóg broni narazić się gosposi. Będzie ci lepiej i spokojniej! A czasem jak zajdziesz na plebanję, to i ty wypijesz kieliszek wina — chociażby stojąc — ale uważaj, nie bądź natrętny i wynoś się rychło, bo inaczej ks. proboszcz włoży na głowę bilet i weźmie do ręki brewiarz — i uda, że cię nie widzi więcej.

Smutne i bolesne, ale niestety prawdziwe, bo z natury odmalowane.

I pomyśleć, że powyżej opisany osobnik kieruje szkolnictwem całego powiatu, że od takiego inspektora pieczeniara zależy los wielu rodzin nauczycielskich.

Koledzy, piętnujmy takie jednostki bez miłosierdzia słowem drukowanem, a przysłużymy się i naszej sprawie i oświacie.

Prasa, to nasza broń prawie jedyna — to potęga, z którą się dziś prawie każdy liczy.



Szczepienie ospy.

Wydział medyczny wszechnicy charkowskiej (w Rosyi) wypowiedział cenne zdanie o wartości ochronnego szczepienia ospy. Na rządowe wezwanie do narady o środkach ku wprowadzeniu przymusu szczepniczego, to grono poważnych uczonych odpowiedziało odmową, uzasadnioną jak następuje:

1. że trudno pogodzić szczepienie z obecnym stanem wiedzy, mianowicie z nauką patologicznej fizjologii, a jeszcze trudniej wydobyć naukowe dowody na korzyść szczepienia jako środka ochronnego przeciwko chorobom epidemicznym.

2. że szczepienie nie stwierdza przypisywanej mu siły ochronnej ani w sporadycznym (doraźnym) ani w pomorowym (epidemicznym) występowaniu ospy.

3. że szczepienie nie jest wolne od podnoszonych przeciwko niemu zarzutów, co do szkodliwości działania na delikatny ustrój dziecięca i niekiedy ujawnianego wywoływania ostrych, nawet letalicznych (śmiertelnych) chorób następczych, oraz możliwości szerzenia rozmaitych dyskrazji (pogorszeń soków), przez co w ludności powiększa się liczba późniejszych zachorowań i wypadków śmierci.

Orzeczenie to zostało podpisane przez: dra Lamb'a profesora patologicznej anatomii, dra Jasińskiego, przelożonego instytutu akuszerki, dra Pitra profesora medycyny sądowniczej, dra Laskiewicza profesora i dyrektora kliniki terapeutycznej, dra Grube profesora i dyrektora kliniki chirurgicznej. O tym ważnym, dla obrońców szczepienia wprost zabójczym wyroku, jak trafnie zauważył redaktor czasopisma „Impfgegner“ Wilhelm Ressel, cała prasa niemiecka przemilczała dlatego, iż fakt ten dowodzi, że pod tym względem nawet w Rosyi, skądinąd zacofanej, urzędowi naukowcy są oświeceńsi od swych współpracowników... niemieckich!

O powyższym wyroku — który ogłasza „*Wieniec i Peczółka*“ jeszcze dnia 16. maja b. r. — przemilczały oczywiście wszystkie dzienniki galicyjskie; podtrzymują one bowiem potrzebę szczepienia ospy i popierają tym cichym sposobem lekarzy, którzy pod płaszczykiem walki na rzecz oświaty ludowej dążą tylko do dalszego wyzyskiwania usilnie utrwalanej ciemnoty. *Szczęściem nie milczą inni, szczerze dbający o dobro społeczne!*...



Z RUCHU NAUCZYCIELSKIEGO.

Jasionka.

Dnia 19. maja b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie tut. „*Ogniska*“ w Zaczerniu przy licznych udziałach nauczycielstwa.

Obrazy zagaił prezes kol. Franciszek Zajac.

Jak zwykle starał się w gorącym przemówieniu zachęcić członków „Ogniska“ do pracy społecznej, aby pracą swą dla narodu polskiego starali się osiągnąć cel wskazany nauczycielstwu. Przypomniał pracę przygotowawczą w wiecach po prowincyi, gdzie się ma zgromadzić materiał, dotyczący najważniejszych reform, które będą przedmiotem obrad na kongresie oświatowym w roku 1910 połączoym ze zjazdem nauczycielstwa słowiańskiego. Przedstawił najważniejsze sprawy nauczycielstwa i szkolnictwa z obecnej doby omawiane na zgromadzeniach posłów i sfer decydujących.

W dalszym ciągu odczytano protokół z ostatniego zgromadzenia a następnie kolega Marcin Reszożyński wygłosił odczyt: „W szczegółowych zarysach życia gąbek, ich wyławianie, przygotowanie ich do praktycznego użycia i handel niemi“, zaś drugi odczyt na tle sadownictwa: „Przeszczepianie drzew starszych“ kol. Karol Merklinger. Przeprowadzono potem dyskusję nad tymi odczytami i wyrażono obu prelegentom za pouczające opracowanie podziękę. W końcu omawiało Zgromadzenie sprawę zakupu zeszytów z fabryki związkowej.

Wyznaczono prelegentów do odczytów i miejsce na przyszłe zebranie „Ogniska“. Zgłoszono też wnioski osobiste, z pośród, których następujący został jednogłośnie przyjęty: „Zgromadzone nauczycielstwo na walnym zebraniu „Ogniska“ jasińskiego, protestuje przeciw oderwaniu od Królestwa Polskiego Chełmszczyzny, którą rabiezska przemoc cesarstwa rosyjskiego zamierza przyłączyć do ruskich ziem w carskim zaborze“.

Przy zakończeniu posiedzenia podziękował Przewodniczący za liczne zebranie się Członków i pracowity ich udział w sprawach naszego zawodu i narodowej oświaty.



KURS KRAWIECZYZNY.

Od stowarzyszenia „Pracy kobiet“ w Przemyśle otrzymujemy następujące pismo:

Kurs krawieczyzny wykacyjny będzie urządzony w tym roku, tak jak w latach poprzednich w Stowarzyszeniu pracy kobiet w Przemyśle i rozpocznie się z początkiem lipca b. r. o czem została c. k. Rada szkolna uwiadomiona.

Ponieważ wynik poprzednich kursów okazał się nadszpodziewanie zadowalniający, postanowionem zostało rozszerzenie nauki praktycznych robót dla Pań nauczycielek. Oprócz krawieczyzny to jest kroju i szycia bielizny, guzikarstwa, haftu maszynowego, robót pointlace, oraz introligatorstwa w zakresie oprawiania robót ręcznych, wyrobu ozdobnych pudełek i ramek, co Paniom nauczycielkom na wsi bardzo się przyda.

Po ukończonym kursie zostaną wydane świadectwa, które można przedłożyć Radzie szkolnej krajowej i ewentualnie dostać zapomogę.

Nauka krawieczyzny kosztuje 20 K., szycia bielizny 20 kor., haftu i robót pointlace 10 koron, guzikarstwo 4 kor., introligatorstwo 10 kor. — Przedmiot nauki można sobie dowolnie obrać. — Każda z Pań uszyje sobie całą suknię, bluzkę i bieliznę,

wskutek czego zwróca się koszta wydania na naukę. Materiały musi Pani mieć swoje, a Stowarzyszenie postarało się o tanie źródło zakupu.

Blizszych wiadomości co do Kursu jako też co do pomieszczenia i wiktury udziela Pani Marya Solecka, dyrektorka Zakładu, *Przemyśl*, Rynek 1. 27.



Wiadomości potoczne.

Dwa następne numery „Szkolnictwa“ jako wakacyjne wyjdą 10. lipca i 10. sierpnia b. r.

Akcja przeciw ministrowi oświaty. W kołach parlamentarnych izby austriackiej zanosi się na poważną burzę przeciw ministrowi oświaty ponieważ zaostrzył on samowładnie przepisy o egzaminach dojrzałości w szkołach średnich, przez co dąży do udaremnienia reform, przeprowadzonych w roku 1908. przez min. dra Marcheta. Jest to najwymowniejszy dowód, iż przykre stosunki wytwarzają ludzie — nie zaś ustawy...

Ślubowanie nieletniej młodzieży. Dnia 5. bm. przystępowali chłopcy szkoły m. im. św. Wojciecha i Wład. Jagielly do pierwszej komunii. Po uroczystem nabożeństwie, przemówił od ołtarza katecheta tych szkół do 10 i 11to letnich dzieci i przed udzieleniem im komunii zażądał od nich przysięgi uroczystej, że do 20go roku życia wstrzymają się od używania wódki, rumu i wszelkich gorących napojów. Chłopcy musieli podnieść ręce w górę i wygłosić stosowną przysięgę za katechetą. Komentarze do tego faktu są chyba zbędne!

40-letni jubileusz. W dniu 1 czerwca obchodziło miasto Bochnia i powiat nader piękną uroczystość pożegnania p. Jana Różańskiego, dyrektora szkoły wydz. męskiej, który po 40tu latach pracy w zawodzie nauczycielskim przeszedł w stan spoczynku. W uroczystości tej wzięli udział reprezentanci władz rządowych, autonomicznych i szkolnych, posłowie do sejmu i Rady państwa, duchowienstwo, nauczycielstwo całego powiatu i liczna publiczność. Dodajemy, że jubilat nie tylko na swem zawodowym stanowisku, ale także na polu sadownictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa położył olbrzymie zasługi, albowiem jego fabrykacya konserw jarzynowych, owocowych i mięsnych zdobyła sobie sławę światową, o czem podaliśmy już w poprzednich numerach b. r. Cześć i sława niezmordowanemu pracownikowi oraz zasłużonemu obywatelowi dla dobra kraju.

Co głowa — to rozum... Oświeceni chłopci domagają się bezwzględnego zaprowadzenia Szkół gospodarstwa domowego dla kobiet wiejskich — natomiast „galicyjskie“ powagi naukowe w postaci różnych karyerowiczów i blagierów narodowych postanowili zawiązać Towarzystwo, które w połowie listopada b. r. urządza szereg wykładów, obejmujących kurs gospodarstwa domowego w ten sposób, aby w stosunkowo krótkim czasie dać słuchaczkom treściowy i pełny obraz całego przedmiotu. Oj blagierzy, blagierzy..! Gdzie indziej takich dobrodziejów ludzkości zamkniętoby do Kulparkowa — lecz u nas... tylko tacy rej wodzą!

Z nadchodzącym III-cim kwartałem uprzejmie prosimy Szan. Odbiorców (czynnie) naszego pisma o wczesne odnowienie prenumeraty.

— MAMY NA SKŁADZIE:

Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę III, szkół ludowych z uwzględnieniem najnowszych zasad pisowni oraz zestawionych na podstawie podręcznika szkolnego. Cena egz. z przesyłką 66 hal.

Niemieckie ćwiczenia stylistyczne na klasę IV, szkół lud. tegoż samego autora. Cena egz. z przesyłką 86 hal.

Pierwszy rok nauki szkolnej E. Ziolińskiego 1 K. 05 h

Przewodnik metodyczny do nauki z dziejów i przyrody W. Traczyńskiego (dla szkół niż. typu) cena egz. 1-60 K.

Dzieje Polski w streszczeniu, dla użytku w szkołach ludowych i wydzielonych, napisał A. Madyda. Cena egzempl. 72 h., z przesyłką 77 hal.

Polsko-ruski elementarz .75 hal.
Ciemnota w Galicyi przez Świątomiira, cena zniżona 1 K. 50 hal. z przes. 1 Kor. 70 hal.

Szczegółowy plan lekcyjny na wszystkie cztery stopnie nauki w szkołach polskich. Niezbędny poradnik dla początkowych nauczycieli. Cena z przes. 1 kor. 50 hal.

O krzyżującej nedoręczności i strasznej szkodliwości szczepienia ospy przez ks. Pixę, z licznymi rycinami — cena egzempl. z przesyłką 2 K. 20 hal.

„Trzech Władzów” albo ludzie czy szakale. Obrazek nadużyć starostów i marszałków na tle stosunków galicyjskich. Egzempl. 1 kor.

O pielęgnowaniu ciała ludzkiego podczas zdrowia i choroby. Jedynе popularne wydanie 456 stron i 60 rycinami. Cena egz. z przesyłką 1 K. 80 hal.

Opieka nad dzieckiem według wymagań przyrody. Egz. 65 hal.

Uwaga. Przy większem zamówieniu przyjmujemy spłatę w dogodnych ratach wedle umowy.

ADMINISTRACYA „SZKOŁNICTWA”

czyszczyć tylko
GLOBUS
ekstrakt do czyszczenia
najlepszym w świecie
środkiem do czyszczenia

Największa austriacko-węg. fabryka
Harmonium i organów amerykańskich
(Cottage-Organs.)



Rudolf Pajkr i Sp.
w Königgrätzu (Czechy)
poleca takie harmonie systemów europejskich.
Niedłgie tony, z powodu pomysłowej konstrukcji amerykańskiego systemu, świadczy o ich dobroci.
Spłata ratami od 8 K.
Przesyłka franko do miejsca — — — — — przeznaczenia — — — — —
Gwarancya 5-letnia.
Ilustrowany cennik darmo i opł.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Józef Gutowski.

Pierwszy i najstarszy skład w kraju maszyn do szycia, haftu i robót trykotowych
I. IWANICKI
we Lwowie, Hotel Georga

sprzedaje wszystkie maszyny za gotówkę i na raty na najdogodniejszych warunkach oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na hafty, które artystycznie wykonuje jak również poleca znany od lat 37 wzorowy warsztat reperacyjny wszystkich systemów.

Odszczególniona na wystawach krajowych pracownia haftów udziela nauki szycia i haftu bezpłatnie. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

„Gazeta Powszechna”
najtańszy dziennik w Krakowie

przynosi najświeższe i najobfitsze wiadomości z całego świata, ilustrując najważniejsze zdarzenia portretami, obrazkami i mapkami.

Zaletą pisma jest popularne przedstawienie każdej sprawy w przystępnej dla wszystkich formie.

Prenumerata miesięczna 1 kor. 50 h.
Numer pojedynczy 6 hal. w Krakowie i na prowincyi.
Adres: Kraków — ul. św. Anny 4.

Kurs przygotowawczy do egzaminu wydziałowego z Grupy I. i II. rozpocznie się w lipcu br.
Bliższych informacji udziela p. F. Szczurkiewicz, nauczyciel c. k. Seminarjum naucz. męskiego we Lwowie ul. Sapiehy — 57.

Z nadchodzącą wiosną

bardzo dobre i tanie podręczniki:
Chodowli drzew i krzewów owocowych w ogródkach małych gospodarstw J. Fronia (z 61 rycinami). — Cena egzempl. z przesyłką 50 hal.
Ogród ozdobny czyli dobór kwiatów kobiercowych i dekoracyjnych, ich sposób pielęgnowania, zakładania trawników dla upiększenia ogródków przed domem B. Maleckiego (zwyż. 100 rycin). Cena egzempl. z przesyłką 4 korony.
Drobne gospodarstwo wiejskie, praktyczny poradnik dla gospodarzy i gospodyń A. Śniegowskiego. — Cena egzempl. z przesyłką 1 kor. 40 hal.
Zamawiającym wszystkie trzy podręczniki dajemy ulgi w zapłacie przez spłatę w ratach miesięcznych.

ADMINISTRACYA „SZKOŁNICTWA”

Drukiem J. Litwińskiego w Wieliczce.